

Coraz mniejsze widoki Na polubowne załatwienie konfliktu włosko - abisyńskiego

GENEWA, 17. 9. Premier Laval przybył do Genewy samochodem wczoraj popoł. i udał się bezpośrednio na posiedzenie Zgromadzenia Ligi, gdzie odbył naradę z bar. Aloisi, delegatem Włoch. Tematem narady były bezspornie coraz wyraźniej malejące możliwości osiągnięcia polubownego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego.

GENEWA, 17. 9. — Podkomitet ekspertów Komisji 5-ciu pracował wczoraj cały dzień nad wykończeniem sprawozdania w sprawie sporu włosko - abisyńskiego.

Z kół angielskich komunikują, że raport ten składać się będzie z dwóch części, z których pierwsza dotyczy ma w szczególności analizy memorjału włoskiego i od powiedzi abisyńskiej, a druga za wierać będzie w 12 punktach konkretne propozycje reform gospodarczych w Abisynji z udziałem państw, reprezentowanych w Lidze Narodów.

Wśród samych jednak ekspertów panować ma przekonanie, że cała ich praca jest raczej papierowa i nie będzie miała praktycz-

nego znaczenia. Przeważa nadal nastrój pesymistyczny, który wzmocniony został dziś popołudniem informacjami, pochodzącymi z kół francuskich jakoby Anglicy złożyli już Francji konkretny program sankcyj gospodarczych przeciw Włochom. Z kół brytyjskich zaprzeczają złożeniu formalnego planu sankcyj, ale nie zaprzeczają temu, że zagadnienie to jest między W. Brytanią i Francją konkretnie dyskutowane.

LONDYN, 17. 9. (ATE). — Z Addis Abeby donoszą: Nadzieja na uniknięcie wojny zniknęła całkowicie. Rokowania genewskim nie przypisuje się tu już poważniejszego znaczenia, przynajmniej o ile chodzi o uniemożliwienie konfliktu zbrojnego. W abisyńskich kołach politycznych panuje ponadto obawa, że sprawozdanie komitetu pięciu będzie dla Abisynji nieprzychylnie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że sprawozdanie okaże się dla negusa nie do przyjęcia, bez równocześnie zrzeczenia z tronu.

Ogólnie jednak liczą się, że

działania wojenne nie rozpoczną się przed połową października. Abisyńskie koła rządowe odczuwają niezwykle dotkliwie brak amunicji i środków leczniczych. W tamtejszych kołach miarodajnych utrzymują, że czynione są gorące dążeń do osiągnięcia porozumienia, które trudnił się wyroblem chemikalii i preparatów lekarskich, krążyły wśród okolicznych mieszkańców wieści, jakoby po-

Szajka bandytów lupilla handlarzy świń

Na szosach podwarszawskich przez pewien czas grasowała banda niebezpiecznych opryszków pod wodzą Antoniego Paska. Bandyci polowali głównie na handlarzy nierogacizną. Nocami przyjeżdżali się po rowach przydrożnych i krzakach, wyskakiwali z ukrycia i pod groźbą rewolwerów wymuszali pieniądze. Władze policyjne nieraz urządały zasadzki, lecz bandyci byli zawsze dobrze zgóry o nich uprzedzeni i omijali niebezpieczne miejsca. Zastanawiający był fakt, że pośród ofiar bandytów największy procent przypada na handlarzy nierogacizną.

Pewnego dnia na posterunek policyjny zgłosił się niejaki Stanisław Arkuszewski. Przyszedł on z doniesieniem i jednocześnie samoskarżeniem. Powiedział, że należy do bandy Antoniego Paska, lecz przy podziale łupów zo-

Zamordowanie wynalazcy w małym domku we Lwowie

LWÓW, 17. 9. Wczorajszej nocy zamordowany został w swym domu, w którym żył samotnie zdala od ludzi, niejaki Aureli Landenberger, chemik - wynalazca.

Nieznany dotychczas zbrodniarz dostał się do samotnika przez okienko na strychu i tą samą drogą zbiegł. O zamordowanym, który trudnił się wyroblem chemikalii i preparatów lekarskich, krążyły wśród okolicznych mieszkańców wieści, jakoby po-

siadał wielki majątek. Od pewnego czasu krążyła nawet wersja, że wynalazł on sposób wytwarzania srebra.

Motywy zbrodni mogły być bądź cele rabunkowe, bądź, jak przypuszczają, chęć wydarcia się motnikowi tajemnicy jego rzekomego wynalazku.

LWÓW, 17. 9. (tel. wł.). Tajemnicze morderstwo popełnione na 40-letnim inż. Feliksie Aureliem Landenbergerze wzbudziło ogromne poruszenie we Lwowie.

5-pokojowy domek parterowy z małym podwórkiem przy ul. Torosiewicza Nr. 3, w którym zamieszkiwał inż. Landenberger, oddawał wzbudziło powszechne zaciekawienie. Zmarły, syn pastora ewangelickiego w Striju, samotny kawaler, uchodził za dziwaka, gdyż nikogo do swojej samotni nie dopuszczał i nawet sam przyrządzał sobie jedzenie, składające się z mięsa, pieczywa i jarzyn. Domek był małą fabryczką. Inż. Landenberger utrzymywał się z fabrykacji preparatów kosmetycznych i precyzyjnych narzędzi.

Przedsiębiorstwo swoje nazywał „Chemikos”. W pracy ohywał się bez pomocników. Całe mieszkanie przypominało pracownię alchemika. Na wszystkich stołach rozstawione były retorty chemiczne, naczynia szklane, metalowe, palniki, chłodnice, okapy dla gazów trujących itd. Okna wszystkie zabezpieczono grubą kłapą. Przy jed-

nem z nich stała tokarnia o napędzie elektrycznym oraz warsztat ślusarski.

Około godz. 2-ej w nocy sąsiedzi samotnika usłyszeli przeraźliwe wołanie o pomoc. Kilka osób weszło na podwórko i wytańcało drzwi do domku. Zastali oni inż. Landenbergera leżącego pod obryzganą krwią pierzyna, który słabym głosem zdołał powiedzieć: „Ratujcie! Zamordowali mnie”. Po przewiezieniu nieszczęśliwego do szpitala Powszechnego we Lwowie stwierdzono, iż ma on płuco przebite kulą rewolwerową. Ranny po godzinie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przed miesiącem inż. Landenberger przytrzymał na swoim podwórku dwóch włamywaczy: Nycza i Zarembe. Po kilkuminutowym przetrzymaniu w areszcie obu włóczęgów zwolniono. Obecnie aresztowano ich ponownie, chociaż do tej chwili władze śledcze nie mają żadnych danych co do osoby mordercy.

Inż. Landenberger, aczkolwiek był bardzo skromnie, uchodził za człowieka zamożnego. Nie wiadomo w tej chwili, czy mord miał na celu okradzenie samotnika z pieniędzy, czy też ograbienie go z wynalazku. Jedną z kobiet, mieszkającą na Pohulance, zeznała, iż o świecie widziała jakiegoś osobnika, wiozącego na taczkach książki, papiery i pudełka, przykryte workiem.

Popłoch w Genewie

Nagle zwołanie komisji 5-ciu

GENEWA, 17. 9. (PAT). Zwołanie komisji 5-ciu, która obradować miała popołudniem, zostało nieoczekiwanie w ciągu nocy przyspieszone. Komisja zbiera się już o godz. 10.30. Krąży pogłoski, że krok ten spowodowany został alarmującymi wiadomościami o-

trzymał w sekretariacie Ligi z pogranicza włosko - abisyńskiego.

GENEWA, 17. 9. (PAT). Komitet 5-ciu zebrał się w siedzibie Ligi Narodów o godz. 10.30. W obradach biorą również udział Laval i Eden.

Kupcy zagraniczni na Targach Wschodnich

W ubiegłym tygodniu zwiędziła Targi większa grupa kupców z Palestyny, Rumunii, Czechosłowacji. Przybyli kupcy z zagranicy nawiazali szereg stosunków handlowych z wystawcami, interesując się szczególnie wyrobami przemysłu gumowego, elektrotechnicznego oraz drzewnego.

Obok kupców palestyńskich zwiędził Targi Prezes Izby Polsko - Palestyńskiej p. Chelouche, który okazał szczególne zainteresowanie dla artykułów przemysłu metalurgicznego oraz drzewa. Dla u-

łatwienia p. Chelouchowi nawiązała bezpośredniego kontaktu z polskimi producentami zarówno drewna tarcowego, jak i kompletów szkrzynkowych zwolana została przez Izbę Przemysłowo - Handlową specjalna konferencja, w której wzięli udział najpoważniejsi przedstawiciele tuł. przemysłu drzewnego.

W ciągu soboty i niedzieli frekwencja publiczności na Targach Wschodnich przekroczyła 40.000 osób.

Wielka mowa Hitlera w Norymberdze

NORYMBERGA, 17. 9. (PAT). Na zakończenie kongresu partii narodowo - socjalistycznej kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę, w której na wstępie dał zarys historjograficzny dziejów szczytów niemieckich, stapianych obecnie przez narodowy socjalizm w jeden naród niemiecki.

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz określa zadania partii i państwa. Zadaniem państwa jest dalszy rozwój organizacyjny w ramach ustawowych, zadaniem zaś partii jest dalsza samorobudowa, do utrzymania się na stanowisku narodowo - socja-

listycznego nauczyciela i wychowawcy narodu. Poza tym ważna jest nadal zasada wzajemnego poszanowania i utrzymania obopólnych kompetencji.

W wielu wypadkach zachodzi jeszcze potrzeba czuwania nad tem, aby idea narodowo - socjalistyczna nie została wypaczona. Tam też ma swe zadanie do spełnienia partia. Należy stwierdzić, mówił dalej kanclerz, że naród niemiecki uratowała od upadku partia, a nie kierownictwo gospodarcze, profesorowie, poeci, myśliciele, czy żołnierze (kilka minut trwające niekończące się brawa).

W odpowiedzi na rozróżnianie między wodzem i partią kanclerz oświadczył: „Partia jest wódz — a wodzem jest partia. Tak, jak ja się czuję częścią partii, tak samo partia — częścią mnie. Nie wiem kiedy zamknę oczy, wiem jednak to, że partia wtedy żyć będzie nadal!”

Mówiąc o armii, oświadczył Hitler, że armia musi swe siły wojskowe utrzymywać i podporządkowywać wierności i posłuszeństwu wodzowi, gdy to utrzymywać będzie, przetrwamy najgorsze burze. Partia daje armii naród, gdyż naród daje armii żołnierza, a wspólnie naród i armia dają Rzeszy niemieckiej bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny.

Przemówienie swe zakończył kanclerz oświadczeniem, że w historii świata piękna karta poświęcona zastaniu ludzkości, którzy w narodowo - socjalistycznej partii i armii budowali wspólnie nową Rzeszę.

Przyczyna wypadków samochodowych Szoferzy za fałszywymi kartami jazdy

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się wczoraj sensacyjny proces Władysława Krysika, b. woźnego wydziału ruchu Komisarjatu Rządu w Warszawie, który fałszował prawa jazdy i sprzedawał je szoferom.

We wrześniu ub. roku szofer Józef Śladowski, prowadzący samochód w stanie nietrzeźwym, spowodował katastrofę i przyprawił o śmierć pewną kobietę. Kierowcę zatrzymano i okazane przez niego prawo jazdy przesłano do Komisarjatu Rządu. Tam stwierdzono, że legitymacja jest sfałszowana.

Zaczęło się dochodzenie i podejrzenia skierowały się odrazu pod adresem woźnego Krysika, treść dokumentu bowiem wypełniona była jego ręką. Ekspertyza kaligraficzna wykazała, że istotnie woźny wypisywał prawo jazdy dla Śladowskiego.

Krysik przyznał się do fałszerstw tłumacząc się, iż otrzymał czyste blankiety do ponumerowania i część z nich przywłaszczył sobie. Mając szerokie stosunki wśród szoferów, proponował im wyrobienie prawa jazdy i pobierał za to odpowiednie wynagrodzenie.

Targi wolyńskie otwarte

Duża frekwencja zwiedzających

RÓWNE, 16. 9. W dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie 6 Targów Wolyńskich w Równem.

Z pawilonów szczególnie bogatą, przedstawiają się pawilon regionalnego przemysłu ludowego oraz izb rolniczej, rzemieślniczej i przemysłowo - handlowej. 6-te Targi Wolyńskie cechuje wielki postęp w stosunku do wszystkich poprzednich kampanii targowych, przyczem główny nacisk położony

został przez herszta pokrzywdzonego. Pasek bowiem do „koszów handlowych” wlicza wartość rewolweru i naboju, które dostarcza. Dzięki tym informacjom bandytów wyłapano. Byli to Józef Breleki, Henryk Ostrowski i Eugeniusz Ogidel. Przywódca szajki Antoni Pasek został również ujęty, przyczem na jaw wyszły sensacyjne okoliczności, że będąc kierownikiem bandy, jedno cześnie za pośrednictwem swojej matki Juljanny, wywiadywał się o stosunkach pieniężnych poszczególnych handlarzy nierogacizną a następnie, obserwując najmniejszych, organizował na nich napady rabunkowe.

Szajka niebezpiecznych opryszków zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych. Poza Arkuszewskim żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Przeiśnięty do muru wynikami śledztwa, Krysik zaczął twierdzić, że nadużył dopuszczając się pod wpływem urzędniaka Komisarjatu Rządu, niejakiego Górskiego, który był inicjatorem całej afery i kazał mu wykradać blankiety.

Sensacją w całym tym procesie jest to, że Krysik wyrabiał fałszywe prawa jazdy tym kierowcom, którzy za rozmaite wykroczenia, jak nalogowe pijaństwo, nieostrożną jazdę i t. p. byli przez wydział ruchu ich pozbawieni. W ten sposób przyczynił się niewątpliwie do zwiększenia liczby wypadków samochodowych w Warszawie.

Razem z woźnym pociągnięto do odpowiedzialności karnej i kierowców, korzystających z fałszywych praw jazdy. Tłumaczy się oni, że nie wiedzieli nic o manipulacjach Krysika i przypuszczali, że bierze on od nich pieniądze za to, że przyspiesza wyrobienie potrzebnego dowodu.

Wśród zwiedzających w r. b. na charakter handlowo - transakcyjny targów.

Wśród zwiedzających w r. b. pawilonów, utrzymanych w stylu regionalnym o charakterze wolyńskich chat, krytych strzechą, na wyróżnienie zasługuje dworek krzemieniecki, wzniesiony w stylu empire.

Już w dniu otwarcia 6-tych Targów pawilon zwiedzało ogółem 30 tysięcy osób.

Narzeczony odmówił się Sąd skazał go za sfałszowanie dokumentu

BYDGOSZCZ, 17. 9. (tel. wł.). Nielada kokieteryjną odznaczał się Alfons Jastrzębski, skoro przed sądem pociągnięty został za przerozbięnie w dowodzie osobistym ilości lat z 29-ciu na 26.

Proces ujawnił, iż Jastrzębski był kandydatem do stanu małżeńskiego i odmłodzenie bez pomocy Woronowa robił w tym celu, aby

dobre wrażenie wywrzeć na swojej przyszłej małżonce oraz jej teściowej. Fałszerstwo wydało się przy dopelnianiu formalności przedślubnych, kiedy trzeba było przedłożyć władzom sfałszowany dokument.

Sąd skazał Jastrzębskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Uroczyste otwarcie Kongresu prasy technicznej

Wczoraj o godz. 11-ej rano, w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie VIII Kongresu Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej, której przewodniczył swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej

Z okazji Kongresu odbyło się wczoraj o godz. 14 w halu Politechniki uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Prasy Technicznej i Zawodowej.

Wystawa obejmuje prasę techniczną wielu państw.

Niebezpiecznie chodzić po ulicach Wilna

WILNO, 17. 9. (tel. wł.). Stosunkiem bezpieczeństwa w Wilnie w ostatnich czasach pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Jak paterczywie myśli społeczne atakują przechodniów przekonali się emeryt kolejowy, Śliwicki Józef (Uniwersytecka 2). O godz. 4-ej popoł. w Cierętniku zaczęło go dwóch mężczyzn i kobieta, zadając pieniądze na wódkę. Gdy napastownicy odmówili datku, zaczęto grozić mu pobiciem, wobec czego ratował się ucieczką i ukrył się w ko-

ściele Bernardyńskim. Gdy po dłuższym przeciągu czasu Śliwicki wyszedł z kościoła, natknął się na swych prześladowców, którzy zaczęli go powtórnie terroryzować. Emeryt stracił panowanie nad nerwami i zaczął wzywać pomocy. Przechodzący policjanci usłyszeli alarm i zatrzymali rzemieślników Bolesława Gintofta, Aleksandra Borkowskiego (Antok 109) oraz Stanisława Głojca (Dyzenkautowska 8).

Jeszcze jeden związek: N. O. I.

Naczelna organizacja inżynierów w Polsce

Zalegalizowano statut naczelnej organizacji inżynierów R. P. w skrócie „N. O. I.”, której założycielami są następujące związki i stowarzyszenia inżynierskie:

1) Związek polskich inżynierów elektryków, 2) Związek inżynierów elektryków, 3) Związek inżynierów chemików R. P., 4) Stowarzyszenie inżynierów wychowanków wydziału mechanicznego Politechniki Warszawskiej, 5) Stowarzyszenie inżynierów mechaników polskich, 6) Związek

polskich inżynierów kolejowych, 6) Związek inżynierów drogowych R. P., 7) Stołeczne zrzeszenie inżynierów R. P., 8) Stowarzyszenie architektów R. P., 9) Związek polskich inżynierów budowlanych, 10) Stowarzyszenie polskich inżynierów przemysłu naftowego, 11) Polskie Tow. politechniczne we Lwowie.

Powyższe związki i stowarzyszenia liczą ogółem około 6000 członków.

Gaz w Warszawie był tań. Obecnie po obniżce ceny wyróżnia się swą taniością. Korzystajcie z gazu.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 17 września

Dewizy: Belgja 89.78; Holandia 358.40; Kopenhaga 117.80; Londyn 26.27; Nowy Jork 51.91 i trzy dziesiętne; Paryż 35.01; Praga 2.94; Szwajcaria 178.68; Sztokholm 135.40; Włochy 43.39; Berlin 213.40.

Obroty dowizami większe, niż średnio. Tendencja niejednorodna. W obrocie prywatnym: banknoty dolarowe 5.31 i pół rubel złoty 4.73 i pół, dolar złoty 9.03 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244, marki niemieckie 158.75 — 158.00, funty ang. 26.28.

Papiery procentowe: 7 proc. po stabilizacji 63.38, odcinki po 500 dol. 64.50 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 68.75; 6 proc. po dolarowa 81.75 (w proc.); 5 proc. po kolejową konwersyjną 61.00; 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.60; 8 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.18; 8 proc. po szkolna 1 em. 74.50.

Akcje: Bank Polski 92.50; warsz. Tow. fabryk cukru 36.00; Węgiel 11.75; Starachowice 31.25.

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana. Dla listów zastawnych i akcji przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 3 proc. z r. 1925 (Dillonow

ska) 91.00 (w proc.); 7 proc. poślaski 71.50 (w proc.); 7 proc. m. Warszawy (magist.) 70.25 (w proc.).

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót przyniósł 3.727 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona skłista 19—19.50, pszenica zbierana 18.50 — 19, żyto 1-szy standard 13 — 13.25, II-gi st. 12.75 — 13, owies 1-szy st. 16 — 16.50, owies II standard 15.50 — 16, owies III-gi st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16 — 17, gatunek drugi 14.75 — 15.25, gat. III-ci 14.50—14.75, gatunek IV-ty 14 — 14.25, groch polny 23 — 25, groch Victoria 30 — 33, rzepak zimowy 34 — 35, rzepak i rzepak letni 32 — 33, siemię lniane Basia 32 — 33, gat. mak niebieski 40—48, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gatunek I-D 27 — 29, gatunek I-E 25 — 27, gatunek II-B 24 — 26, gatunek II-D 23—24, gatunek II-F 22 — 23, gat. II-G 21—22, gat. III-A 16—17, mąka żytnia gat. 1-szy do 55 proc. 22 — 23, gat. 1-szy do 65 proc. 21 — 22, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16.50 — 17.50, poślodnia 11 — 11.50.

Pogoda zmienna Możliwy deszcz

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 17 stopni w Gdyni, 18 w Poznaniu, Łodzi i Grodnie, 19 w Bydgoszczy, Kielcach, Kaliszu, Lwowie, Brześciu, Białymstoku i Wilnie, 20 w Warszawie, Lublinie, Zakopanem, 21 w Katowicach, 22 w Cieszyźnie, Krakowie i Zaleszczykach oraz 23 w Przemyślu.

Dziś w zachodniej połowie Polski pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Silne i porywiste wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. We wschodniej — najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczów, później pogoda zmienna. Temperatura bez większych zmian. Dość silne wiatry z południowego zachodu i — południa.